

Ks. Wacław Makoś MIC

**O. STANISŁAW OD JEZUSA I MARYI PAPCZYŃSKI
ZAŁOŻYCIEL ZGROMADZENIA KSIĘŻY MARIANÓW
(biogram, dzieło, pisma, duchowość)**

Puszcza Mariańska 2006/2007

1. OJCIEC STANISŁAW OD JEZUSA MARYI PAPCZYŃSKI

O. Stanisław Papczyński przychodzi na świat w Podegrodziu koło Starego Sącza w rodzinie chłopsko-rzemieślniczej 18 maja 1631 roku, umiera natomiast jako przełożony generalny Zakonu Księży Marianów w Górze Kalwarii 17 września 1701 roku. Na chrzcie otrzymuje imię Jan, ale wstępując do Pijarów przyjmuje imię zakonne Stanisław od Jezusa i Maryi, które zachowuje też później, gdy staje się założycielem Zgromadzenia Księży Marianów. Stąd też pod takim imieniem jest powszechnie znany.

Naukę otrzymuje kolejno w podegrodzkiej szkółce parafialnej, w szkole w Nowym Sączu, w kolegium jezuitów w Jarosławiu, w szkole pijarskiej w Podolińcu, znowu w kolegium jezuitów we Lwowie i Rawie Mazowieckiej (aż do ukończenia filozofii w 1654 r.). Jeszcze w tym samym roku wstępuje do zakonu pijarów, a po roku nowicjatu w Podolińcu (Słowacja), przechodzi na drugi rok nowicjatu do Warszawy i tam uczy się na teologię do franciszkanów-reformatów. Po pierwszym roku nie może kontynuować teologii w Warszawie z powodu wojny i zajęcia stolicy przez Szwedów. Należy przyjąć, że w dalszym ciągu studiuje i kończy teologię już pod kierunkiem samych pijarów w Podolińcu i w Rzeszowie. Ucząc innych retoryki, sam jednocześnie też stara się w niej wydoskonalić. Święcenia kapłańskie otrzymuje w 1661 r. z rąk biskupa przemyskiego Stanisława Tarnowskiego w jego rezydencji w Brzozowie. Podczas pobytu u pijarów pracuje w Rzeszowie, Podolińcu i Warszawie jako wykładowca retoryki, prefekt w kolegium, pisarz, kaznodzieja i spowiednik.

Dostrzegając w polskiej prowincji pijarów pewne problemy, zwłaszcza dotyczące obserwacji (przeradzające się w trudności, napięcia i powodujące wewnętrzne rozdarcie wspólnoty), a jednocześnie czując się powołany przez Boga do założenia nowego zakonu, o. Stanisław decyduje się odejść. W 1670 r. uzyskuje dyspensę papieską i występuje od pijarów. Jednocześnie w momencie przyjmowania dyspensy deklaruje, poprzez złożoną obłacę (ślubowanie), że pozostanie wierny swemu powołaniu zakonnemu, ale realizowanemu już w nowym zakonie, który ma nadzieję założyć. Przez około dwa lata pracuje jako kapelan u bogatej szlacheckiej rodziny Karskich w Luboczy, szukając w międzyczasie sposobów założenia nowego zakonu. W 1673 r. przystępuje do realizacji zamierzonego projektu. W Puszczy Korabiewskiej k. Skierniewic zakłada pierwszy dom zakonny Księży Marianów pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia N. M. P., następny w Nowej Jerozolimie (dziś Góra Kalwaria) i trzeci w Goźlinie na terenie parafii Wilga w dekanacie Garwolińskim.

Dzięki wszechstronnej formacji intelektualnej i duchowej oraz praktyce na polu dydaktycznym, wychowawczym i duszpasterskim, wchodzi o. Stanisław Papczyński na stałe do dziejów kultury Rzeczypospolitej i Kościoła Katolickiego w

Polsce, jako jeden z wybitniejszych humanistów i jednocześnie mistyków XVII w. w kraju. Daje się poznać jako gorliwy wychowawca młodego pokolenia obywateli Rzeczypospolitej¹, żarliwy duszpasterz, jak również wybitny kaznodzieja i ojciec duchowny². Z tego powodu zaczyna się go nazywać "Apostolem Mazowsza". Mieszka i pracuje najpierw w Puszczy Korabiewskiej koło Skierniewic (dziś Puszcza Mariańska), a później w Nowej Jerozolimie w pobliżu Warszawy. Z jego posługi dydaktycznej, duchowej i pasterskiej korzysta wielu, poczynając od prostego ludu, a kończąc na najwyższych postawionych osobistościach państwowych i kościelnych kraju, jak znani senatorowie, biskupi, król Jan III Sobieski i nuncjusz Antonio Pignatelli, późniejszy papież Innocenty XII.

O. Stanisław staje się sławny z wielkiej świętobliwości życia i jest uważany przez ludzi za cudotwórcę. Dlatego po śmierci, jeszcze w XVIII wieku, zaczyna się jego proces beatyfikacyjny (1767). Po dłuższej przerwie, spowodowanej kilku poważnymi przyczynami, a głównie wielką niewolą narodową i kasatą przez carat zakonu marianów (1864), proces zostaje wznowiony w 1952 r. i w dniu 13 czerwca 1992 r. zakończony ogłoszeniem przez Papieża Jana Pawła II "Dekretu heroiczności cnót". Ojciec św. Benedykt XVI ogłasza 16 grudnia 2006 r. dekret o cudzie za przyczyną o. Stanisława, a w styczniu wydaje zgodę na jego beatyfikację, której dokona w Licheniu 16 września 2007 r. Sekretarz Stanu Kard. Tarcisio Bertone.

2. ZAŁOŻENIE ZGROMADZENIA KSIĘŻY MARIANÓW

O. S. Papczyński jest założycielem pierwszego w Polsce do dziś działającego rodzimego męskiego zgromadzenia zakonnego Księży Marianów pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia N. M. P. Pierwszy dom nowego zakonu powstaje w Puszczy Korabiewskiej k. Skierniewic (1673). Najpierw jako instytut otrzymuje on nazwę "Towarzystwo Księży Marianów", albo „Zgromadzenie Księży Rekolektów Marianów”, które po powstaniu drugiego klasztoru (1677) w Górze Kalwarii k. Warszawy zostaje kanonicznie erygowane w 1679 r. przez bpa Stefana Wierzbowskiego jako zgromadzenie zakonne na prawach diecezjalnych, a po przyjęciu „Reguły Dziesięciu Cnót N. M. P.” i dołączeniu w 1699 r. do rodziny franciszkańskiej staje się zakonem o ślubach uroczystych na prawie papieskim.

¹ E. Jarra dowodzi, że idee, które później będą przyświecały S. Konarskiemu przy zakładaniu Collegium Nobilium, zostały zaczerpnięte od o. S. Papczyńskiego (zob. E. Jarra, *Myśl społeczna o. Stanisława Papczyńskiego Założyciela Marianów*, Stockbridge 1962, s. 92-98).

² Szereg autorów uważa go za twórcę pierwszej polskiej szkoły duchowości (zob. J. Misiurek, *Mariańska szkoła duchowości*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, Lublin-Kraków 2002, s. 488; por też: K. Górski, *Od religijności do mistyki*, Lublin 1962, s. 170-173; *Zarys dziejów duchowości w Polsce*, Kraków 1986, s. 219; W. Słomka, *Duchowości szkoły*, Encyklopedia Katolicka 4, Lublin 1983, kol. 316; G. Karolewicz, *Z badań nad pismami St. Papczyńskiego (1631-1701)*, Roczniki Humanistyczne, 23 (1975) z. 2, s. 133.

Przed powołaniem do życia instytutu marianów w Puszczy Korabiewskiej i powstaniem wioski o takiej samej nazwie, są na tym terenie tylko obszary leśne należące do Korabiewicz znajdujących się na obrzeżu puszczy (majątek ziemski i wieś). W 1661 r. do Puszczy Korabiewskiej przybywa weteran wojenny Stanisław Krajewski ze swym towarzyszem, by tutaj prowadzić życie pustelnicze. Budują sobie w lesie domki pustelnicze i wkrótce zaczynają też wznosić kaplicę pod wezwaniem św. Michała Archanioła. W 1670 r. S. Krajewski za swoje zasługi wojenne otrzymuje od króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego określony teren w puszczy na własność.

Gdy w 1673 r. przybywa tu z Luboczy o. Stanisław Papczyński, zastaje w Puszczy Korabiewskiej czterech pustelników. Ich przełożonym jest Stanisław Krajewski, kleryk niższych święceń, drugi, to Szymon Werbicki, franciszkański tercjarz, mający za sobą już praktykę eremicką we Włoszech, trzecim zaś jest organista. Ponadto mają do pomocy posługującego im chłopca. Mimo, że już wcześniej o. S. Papczyński uprzedzał pustelników o surowym życiu zakonnym jakie ich czeka, chętnie wyrażali na wszystko zgodę. Usilnie go zapraszali deklarując mu, jako przyszłemu przełożonemu, swoją dyspozycyjność i ofiarując mieszkanie. Wielokrotnie Krajewski ponaglał go ustnie i przez listy, aby jak najprędzej do nich przybył i zaczął organizować zamierzone dzieło. Wobec tego, 4 lipca 1673 r., będąc jeszcze na dworze Karskich w Luboczy, Sługa Boży obłóczy w biały habit S. Krajewskiego, nadając mu imię Jan od Niepokalanego Poczęcia N. M. P., a ten zaraz składa przyrzeczenie zachowywania trzech rad ewangelicznych, czyli tzw. obłację.

Sam o. Papczyński przybywa z Luboczy do Puszczy Korabiewskiej 30 września 1673 r. i zaczyna organizować wspólnotę zakonną. Stwierdza jednak szybko, że ma do czynienia z ludźmi, którzy nie myślą poważnie o życiu zakonnym. Przez kolejne pierwsze trzy dni żaden z pustelników nie kwapi się, by przyjść na wspólne modlitwy. Nie starają się też wieść życia umartwionego, pracowitego i dążyć do doskonałości, lecz wałęsają się po okolicy, zabiegając o hojne jałmużny, by potem wygodnie układać swe życie i spędzać wieczory na biesiadowaniu. W takiej sytuacji Sługa Boży prosi Jana Krajewskiego o odstąpienie części przyznanego mu przez króla terenu, na którym postanawia zbudować dom rekolekcyjny (zapis nosi datę 7 października 1673 r.). Podejmuje też decyzję przeniesienia na lepsze miejsce i powiększenia kaplicy, której budowę na podmokłym terenie już wcześniej zaczął J. Krajewski. Przed rozpoczęciem dzieła o. Stanisław decyduje się na odprawienie miesięcznych rekolekcji.

Lecz oto opatrnościowo 24 października pojawia się bp pomocniczy Jacek Święcicki, który wizytując parafię Jeruzal, przybywa z polecenia ordynariusza również do Puszczy, by doprowadzić do porządku niezdiscyplinowanych eremitów: ma albo zlikwidować pustelnię, albo zaostrzyć pustelnikom dyscyplinę. Ponieważ na miejscu nie zastaje J. Krajewskiego, chce wcielić w życie pierwszą część

alternatywy. Jednak, na prośbę o. Stanisława, godzi się na próbę odroczyć jeszcze zamknięcie pustelni i pozostawić eremitom czas na uporządkowanie życia. Zaostrza im jednak przepisy, a o. Stanisława mianuje przełożonym. Przekazuje mu też wszelkie potrzebne uprawnienia i formalnie powołuje do życia w Pustelni Towarzystwo Księży Marianów, zwane też Instytutem Księży Marianów Rekolektów.

W efekcie interwencji biskupa znajdujący się w eremie pustelnicy nie godząc się na surowy pustelniczy tryb życia, już następnego dnia opuszczają pustelnię, a z o. Stanisławem pozostaje jedynie Jan Krajewski. Odchodzą, ponieważ nie chcą poddać się przepisanej przez biskupa surowej karności, która okazała się radykalniejsza, niż ta jaką przewidywał w przygotowanej przez siebie *Norma vitae* („Regule życia”) o. Papczyński³. Na program przepisany przez biskupa składają się w każdym tygodniu dni ścisłego postu, zakaz picia nie tylko gorzałki, ale także miódów pitnych, likierów i wina; są też przewidziane dłuższe okresy ścisłego milczenia, obowiązek biczowania się we wszystkie dni powszednie oraz cały zestaw modlitw i praktyk pobożnych. Są wreszcie usankcjonowane ekskomuniką zakazy opuszczania bez pozwolenia przełożonego klauzury i wprowadzania do niej osób świeckich, machinacji przeciw przełożonym i wykraczania przeciw ubóstwu. Wprawdzie z o. Stanisławem pozostaje Krajewski, ale niewiele różni się od swoich towarzyszy, którzy odeszli i z czasem on też podąży w ich ślady. Dopiero po latach i kolejnych nieudanych próbach pustelniczego życia według swego pomysłu w innych miejscowościach, powróci do o. Stanisława i nawet uczyni go wykonawcą swego testamentu. Gdy po odejściu pierwszych słabych kandydatów przychodzą inni, poważniejsi, instytut mariański o. Papczyńskiego zaczyna się rozwijać.

Ludzie odwiedzający pustelnię, znajdują o. Stanisława jako człowieka głębokiej modlitwy. Wychodzi on naprzeciw wszelkim ich nędzom i potrzebom; niesie im pomoc, zwłaszcza duchową. Rozwijany przez niego kult Boży, a w szczególności nabożeństwo do Matki Najświętszej Niepokalanej sprawia, że zagubiona w lesie pustelnia wkrótce zaczyna się zmieniać w sanktuarium. Tak opisuje zaistniałą sytuację postulator, powołany w XVIII w. do sprawy beatyfikacji o. Stanisława, o. Ludwik Zapałkowicz:

Prawdą było i jest, że sława świętości Sługi Bożego, która rozchodziła się szeroko, ściągała do tego męża świętego do Pustelni, jak do wyroczni, wielu w ich utrapieniach, tak, że z początku zagubiony w lesie erem, z czasem zaczęto powszechnie uważać za sanktuarium, a to dlatego, że wielu stąd odchodziło pocieszonych, a także w sumieniu uspokojonych i rozradowanych: jednych wspierał modlitwami, innym pomagał zbawiennymi radami, wielu chorych dzięki jego modlitwom powracało do dawnego zdrowia, wskutek tego przez wszystkich dookoła był ogłaszany za świętego⁴.

³ Por. *Positio Pap.* s. 341-345; *Prime fondazioni* 367, § 24.

⁴ L. Zapałkowicz, *Archivum Arch. Poznańskiej, Acta Processuum Sanctorum* 10, f. 61r., a. 16.

3. PISMA I NAUKA O. S. PAPCZYŃSKIEGO

Kluczem do właściwego zrozumienia twórczości pisarskiej i nauki Założyciela marianów mogą być wypowiedzi Ojców Pustyni, dzieła takich Ojców Kościoła, jak św. Ambroży, Augustyn i Grzegorz Wielki oraz innych świętych i mistyków, jak Bernard, Hugon od św. Wiktora, Katarzyna ze Sieny i częściej przez niego cytowana Teresa od Jezusa. Podstawowym dla niego autorem jest jednak św. Augustyn, który poświęcił wiele lat na szukanie Boga i sensu życia, prowadził poszukiwania w różnych systemach filozoficznych i w nie zawsze ortodoksyjnych kierunkach pobożności, by na koniec dojść do wniosku, że Tego, którego tak mozolnie szukał na zewnątrz, daleko, można było znaleźć najłatwiej we własnym sercu. Gdy św. Augustyn zgłębił pisma św. Pawła i św. Jana, i zrozumiał, że Bóg jest miłością, starał się na tej zasadzie miłości oprzeć swoje życie, pobożność i działalność apostolską, a także tworzone wspólnoty monastyczne.

O. Papczyński uwzględnia istotną myśl Reguły św. Augustyna, gdy pisze *Norma Vitae* ("Regułę życia"), jako kodeks ustaw dla swoich marianów. Głęboko pojmując, że **Bóg jest tym Który Jest i że jest Miłością**. Toteż nie co innego ale życie w obecności Bożej⁵ i miłość (charitas) czyni główną zasadą, nicią przewodnią i charakterystycznym elementem tego pierwszego kodeksu mariańskiego prawa. Miłości poświęca cały drugi rozdział. Oprócz tego ona charakteryzuje też inne pisma o. Papczyńskiego, zawierające duchowość jego i zgromadzenia, a szczególnie "Mistyczną świątynię Boga" (*Templum Dei Mysticum*), "Wejrzenie w głąb serca" (*Inspectio cordis*), „Chrystus Cierpiący” (*Christus Patiens*) i „Ukrzyżowany Mówca” (*Orator Crucifixus*). Dlatego o. Stanisław tak często i wiele mówi o miłości, o sercu, o obecności w nim Chrystusa, Ojca i Ducha Świętego, a czyni to zwłaszcza w kontekście Eucharystii.

Wielką ufność pokłada w Boskim Miłosierdziu i stara się budzić ją nawet w największych grzesznikach. Za św. Katarzyną ze Sieny widzi w Matce Najświętszej, bardzo skuteczne - wybrane przez Ojca Niebieskiego - narzędzie niezgłębionego Miłosierdzia Bożego. Jako najpilniej potrzebujących pomocy, w równej mierze dostrzega żyjących w grzechach ciężkich grzeszników, jak i zmarłych, którzy muszą jeszcze oczyszczać się przez cierpienie. Nalegając na pracę nad sobą oraz na potrzebę uwolnienia i oczyszczenia duszy z grzechów i wszelkich niedoskonałości, podaje tak zakonnikom, jak i ludziom świeckim zasady pracy nad sobą i perspektywy kontemplacji, prowadzące do jak najwyższej świętości. U poświęcających się służbie

⁵ Zob. *Templum Dei mysticum*, rozdz. 2, s. 16: „Niech Bóg zawsze pozostaje w duszy tego, który myśli o Nim i miłuje Go, bo jak nie może być chwili, w której człowiek nie używałby czy też nie korzystał z dobroci i miłosierdzia Boga, tak też nie powinno być ani jednej chwili, w której nie miałby w pamięci Jego obecności” [S. Ambrosius, *De dignitate conditionis humanae* 2, PL 17, 611-612]; (por. też *Norma vitae* rozdz. 5, § 1).

Bożej i oddanych pobożności powinna ona zakończyć się zaślubinami ich duszy z Bogiem. Tak pojętą kontemplację widzi Ojciec Papczyński jako wielką siłę mającą też przynosić obfity owoc w czynnym apostołacie.

O. Stanisław Papczyński pisze swe dzieło "Mistyczna świątynia Boga" (1675) jako podręcznik dążenia do świętości dla osób wszelkiego stanu. Już ponad dziesięć lat wcześniej, będąc jeszcze u pijarów, podczas pisania *Prodromus Reginae Artium* ("Zwiastun Królowej Sztuk"), wyraża myśl, że Maryja od swego poczęcia, jako "Dzieweczka pełna Boga", jest postacią, której życie stało się dla wszystkich szkołą. Gdzie indziej, tj. w *Inspectio cordis* ("Wejrzenie w głąb serca") nazywa Ją "nową Księgą do czytania", "Arką Nowego Przymierza", "Sanktuarium wzniesionym pośrodku Kościoła i zamieszkałym przez Boga". Dlatego mając przed oczyma duszy taki obraz Niepokalanej Matki Bożej, najdoskonalszej po Chrystusie Mistycznej Świątyni Bożej, o. Stanisław w następujący sposób proponuje czytelnikom swe dzieło: "Jeśli ktoś będzie je uważniej czytał i częściej je rozważał, może mieć w przyszłości z naszego dziełka wielką korzyść, a mianowicie, wzrost poznania siebie i Boga, pewną drogę do zbawienia i model chrześcijańskiej doskonałości". Spójrzmy, choć pobieżnie, na ten model chrześcijańskiej doskonałości.

O. Stanisław mówi, że człowiek jest mistyczną świątynią Boga, cenniejszą od znanych z historii najwspanialszych i najsłynniejszych świątyń materialnych. Jest on bowiem obrazem Boga, Jego mieszkaniem i jednocześnie przybranym dzieckiem. Dodaje też, że świątynie materialne podlegają zniszczeniu, gdy tymczasem dusza ludzka jest nieśmiertelna. Stąd więc pochodzi niezmiernie wielka godność człowieka, a jego wartość jest nieporównywalna z jakimkolwiek innym stworzeniem. Człowiek jest niemal bóstwem na ziemi.

"Murem" ludzkiej świątyni jest ciało, niektóre zmysły pełnią w niej rolę sług, inne zaś są jej drzwiami i oknami. Najważniejszym jednak obiektem we wnętrzu ludzkiej mistycznej świątyni, jej "ołtarzem", jest serce. Należy przez nie rozumieć to, co w człowieku jest najbardziej istotne i szlachetne, tj. duszę i jej władze: rozum, wolę i pamięć, nie wyłączając przy tym uczucia. Serce ludzkie, które nie może być szczęśliwe bez Boga, powinno być Jemu całkowicie oddane. Sam Bóg pragnie je posiadać, żeby napełnić je szczęściem i pokojem. Zresztą, wyraźnie o nie prosi: *Synu, daj mi swoje serce* (Prz 23,26). Bóg powinien je posiadać i stale w nim przebywać, "jak Król na swoim tronie, jak Najświętszy Sakrament wciąż znajdujący się w tabernakulum na ołtarzu".

Dlatego ołtarz serca powinien być zawsze czysty i święty. Nie powinno się na nim umieszczać żadnych bałwanów, ani też składać nieprawych i nieczystych ofiar. Jedynym kapłanem uprawnionym do składania ofiar na tym ołtarzu jest czysta miłość (*charitas*). Jeśli miłość jest rzeczywiście czysta i szcera, bo towarzyszy jej pokora, wówczas Duch Święty jest tym, który poddaje kadzidło modlitwy, zapala je,

roznieca i przyjmuje miłą woń, a człowiek przepelniony pokojem i szczęściem zaczyna wtedy już na ziemi odczuwać przedsmak nieba.

Z miłością więc i z czystą intencją należy na tym ołtarzu składać ofiary dobrych uczynków oraz ofiary kadzielne modlitw i szlachetnych uczuć. Przede wszystkim jednak należy złożyć Bogu na nim w całopalnej ofierze swoją wolę. Oznacza to ciągłą gotowość na pełnienie woli Bożej, przy jednoczesnym wyrzekaniu się swego egoizmu, szkodliwych zachcianek, złych chęci i grzesznych pragnień. Pomocą w spełnianiu woli Bożej, niejako światłem pośród nocy dla pielgrzymów zmierzających do niebieskiej "Ziemi Obiecanej", są przykazania Boże, kościelne, a także sprawiedliwe prawa cywilne oraz polecenia i rady właściwych przełożonych; należą też do niej właściwie rozeznane (z pomocą kierowników duchowych) natchnienia Boże.

Na drogę do nieskończonego wysokiego niebieskiego celu każdy chrześcijanin zostaje wyposażony w odpowiednie pomoce, dary i charyzmaty, a ponadto ma zapewniony duchowy pokarm w postaci słowa Bożego, sakramentów, a zwłaszcza Eucharystii. W ten sposób Ojciec Niebieski, Chrystus przychodzący w Słowie Bożym i w Eucharystii oraz Duch Święty wciąż towarzyszą mu swą obecnością i wspierają go. Ponadto ma też postawiony przed sobą wzór i jednocześnie zawsze aktualną pomoc Jezusa Chrystusa, Jego Niepokalanej Matki, aniołów i świętych.

Ojciec Papczyński dość jednoznacznie ukazał swój stosunek do nauk, do dyscyplin teologicznych, a także do życia zakonnego. Dość wcześnie w *Prodromus Reginae Artium* („Zwiastun Królowej sztuk”, wyd. IV), wyrażał swe uznanie dla nauk świeckich, zwłaszcza humanistycznych i filozofii, jeszcze wyżej od nich stawiał teologię spekulatywną, ale kandydatom do życia zakonnego i pobożnego proponował jako najwyższy ideał, teologię "praktyczną i mistyczną". Stąd też taki mistyczny charakter mają jego pisma.

Chcąc je dobrze poznać i docenić ich wartość, należy wziąć pod uwagę język o. Papczyńskiego, który - jak już wyżej wspomniano - przypomina ten, jaki stosowali Ojcowie Pustyni, Ojcowie Kościoła i mistycy. Jest on zresztą podobny do dynamicznego języka biblijnego, często korzystającego z alegorii i przypowieści; nie przypomina zaś języka spekulatywnego, scholastycznego. Język o. Papczyńskiego jest piękny i, zgodnie z założeniem tego mistrza retoryki, pełen umiaru. Nie możemy jednak przy tym zapominać, że jest to język baroku, używający wielu określeń i przymiotników, i to często w formie superlatywów. Epoka baroku, nie mająca jeszcze trójwymiarowych obrazów, ani kolorowych dynamicznych filmów, miała właściwą sobie formę wypowiedzania się. Przez użycie wielu określeń, szczególnie przymiotników, ukazywano przestrzenność przedmiotów i osób, ich akcje, dynamikę życia, subtelne odcienie barw i kolorów. Taka forma literacka była też dobrym narzędziem do oddawania stanów wewnętrznych człowieka i głębi jego przeżyć.

4. CHARYZMAT ZAŁOŻYCIELA I DUCHOWOŚĆ MARIAŃSKA

Aby mówić o duchowości mariańskiej, należy najpierw zauważyć, że - jak inne duchowości zakonne - jest ona w swej istocie owocem charyzmatu. Charyzmat jest darem Bożym żywym, dynamicznym, bo w nim i przez niego działa Duch Święty. Zarówno więc charyzmatu, jak i duchowości marianów nie można pojmować statycznie, jako martwych przedmiotów, fotografii, lub abstrakcyjnych pojęć czy teorii, ani też jako efektu pewnych okoliczności czy zaistniałej koniunktury. Są one żywe i pod wpływem Ducha Świętego mogą w zmieniających się okolicznościach wciąż się ubogacać i rozwijać. Stąd trzeba koniecznie nawiązywać do Założyciela Zgromadzenia, o. Papczyńskiego i do pierwotnego charyzmatu, który otrzymał już na początku jako szczególny dar Boży, ale nie można przy tym pomijać zdrowych tradycji zakonu marianów. Można tu powołać się na wypowiedzi samego o. Stanisława mówiące, że Duch święty ukazał mu w wizji przyszłe zgromadzenie, że jego obraz wycisnął mu w duszy⁶.

Kiedy o. Stanisław o tym pisał, miał na myśli głównie maryjność (1670). Chodziło w niej o Niepokalane Poczęcie N. M. P. Tak zdecydowane opowiedzenie się za prawdą Niepokalanego Poczęcia N. M. P., wyrażenie gotowości do jej szerzenia i obrony nawet kosztem własnego życia oraz założenie pod tym tytułem pierwszego w Kościele męskiego zgromadzenia (1673), było podczas toczących się jeszcze teologicznych dyskusji aktem wielkiej odwagi i zawierzenia Panu Bogu. Przecież tacy wielcy teologowie, jak św. Bernard i św. Tomasz z Akwinu, mieli na ten temat inne zdanie. Nie dopuszczała myśli o Niepokalanym Poczęciu również ceniona przez o. Stanisława mistyczka św. Katarzyna ze Sieny. Zdecydowane stanowisko w tej sprawie o. Papczyńskiego wyprzedziło niemal o dwieście lat fakt ogłoszenia przez Kościół dogmatu o Niepokalanym Poczęciu, (1854), a seria objawień Niepokalanego Poczęcia N. M. P. będzie miała miejsce dopiero w przyszłości: Rue du Bac - 1830, La Salette - 1846, Lourdes - 1858, Gietrzwałd - 1877, Fatima - 1917, Kibecho -1981, (Medjugorie - 1981).

Przez prawdę Niepokalanego Poczęcia N. M. P. Kościół rozumie wolność Maryi w chwili poczęcia od grzechu pierworodnego i jego następstw oraz pełnię łask. W duchowości mariańskiej ma się to wyrażać w oczyszczaniu się z wszelkich, nawet najmniejszych grzechów i niedoskonałości oraz w jak najpełniejszym otwarciu się na łaskę i współdziałanie z nią, co w konsekwencji powinno prowadzić do dobrego życia i jak najwyższej świętości. Wzorem do naśladowania i pomocą daną przez Boga jest tutaj Maryja: Niepokalana i Matka. Jeden z mariańskich generałów, o. Jacek Wasilewski (+1777) podaje myśl, że czciciele Maryi naśladowując Jej cnoty

⁶ Zob. *Protocollum Ordinis, Origo foundationis*, s. 19-20, §§ 97 i 102.

sprawiają, iż staje się Ona obecna w Mistycznym Ciele Chrystusa. Uważa za rzecz słuszną, by analogicznie do pozostawionej nam pamiątki i obecności sakramentalnej Ciała Chrystusowego, dostrzegać też potrzebę posiadania pamiątki i obecności Matki Najświętszej w Jego mistycznym ciele na ziemi. Bo przecież dzięki życzliwości Boga Najwyższego i interwencji Matki Dziewicy tylko mariański zakon uzyskał za szczególną swą Założycielkę i Patronkę Niepokalaną Dziewicę Maryję. Ona dała marianom ustawy, Ona ich pobudziła do naśladowania swych cnót, Ona kroczy przed nimi jako wzór i wreszcie Ona jako Patronka wciąż ich broni. Ten więc zakon, którego członkowie, jako zewnętrzny ubiór przywdziewają na podobieństwo lilii biały habit, a ich wewnętrzny strój programowo powinny stanowić cnoty Maryi, ma dawać świadectwo mistycznemu ciału Niepokalanej Najświętszej Matki Chrystusa, uobecniać i ukazywać Ją z Chrystusem w Kościele.

W pierwszych latach istnienia zgromadzenia marianów – po wizjach o. Stanisława i przeżywaniu cierpień dusz czyśćcowych - do naszkicowanej wyżej maryjności doszedł drugi element charyzmatu, eschatyczność (1676). Wiąże się on niemal organicznie z pierwszym. Bowiem proces oczyszczania się i uwalniania z grzechów i ich pozostałości często nie kończy się na ziemi, lecz trwa jeszcze po śmierci. Należy więc wspomagać w nim zmarłych znajdujących się w czyśćcu. Taka pomoc ma charakter bezinteresownej miłości, bo od zmarłych w zasadzie nie oczekuje się rekompensaty. Jej niesieniu służą ogólnodostępne formy pobożności, jak ofiara Mszy św., modlitwa, uzyskiwanie przewidzianych przez Kościół odpustów za zmarłych, pokuta, post, jałmużna, praca i wszelkie dobre uczynki.

Już od początku istnienia zgromadzenia o. Papczyński i inni członkowie wspólnoty w praktyce nie ograniczali się tylko do niesienia pomocy zmarłym. Nie uważali, że trzeba czekać, aż ktoś umrze, by dopiero wtedy czym prędzej śpieszyć mu z pomocą, lecz jeszcze za życia powierzonych sobie wiernych zmierzali do tego, by raczej nikt z nich po śmierci nie znalazł się w czyśćcu, lecz żeby zaraz mógł wejść do nieba. Dlatego zewnętrzna praca apostołska, nie zaś tylko życie ściśle kontemplacyjne, od początku stanowiła następny trzeci element mariańskiego charyzmatu. Była ona dla nich równie ważnym zadaniem, jak obydwa poprzednie. Uważali oni, że na wzór Maryi i przy Jej pomocy, ale jednocześnie naśladowując św. Pawła apostoła, należy już tu na ziemi z wielką gorliwością pomagać ludziom w oczyszczaniu się i wyzwaniu z grzechów oraz w zdobywaniu świętości, że trzeba ratować ich szczególnie wtedy, gdy - jak mówił o. Papczyński - znajdują się już „nad krawędzią piekielnej przepaści”.

Apostolat więc, prowadzony w duchu i stylu św. Pawła, powinien się charakteryzować wielkim umiłowaniem Chrystusa i Jego Kościoła jako Ciała Mistycznego, gorliwością w prowadzeniu ludzi do Boga, w nie pomijaniu nikogo. Cechuje go - zwłaszcza od czasów Odnowiciela zakonu bł. Jerzego Matulewicza - uniwersalność

używanych środków apostołskich i elastyczność w ich stosowaniu. Każdy ze stosowanych środków, jeśli jest tylko uczciwy, można i należy wykorzystać, by nieść tym skuteczniejszą pomoc ludziom w przekazywaniu im darów miłosierdzia Bożego i prowadzeniu ich do zbawienia.

Duch święty, który czuwa nad tym, aby uwzględniać nowe czasy i zmieniające się okoliczności, pozwala marianom coraz lepiej rozumieć dany im charyzmat, którego elementy choć z biegiem lat rozbudowuje i ubogaca, ale w istotnych liniach pozostawia te same. On też pogłębia rozwijającą się w ich sercach i wspólnotach mariańską duchowość. Zgromadzenie rośnie liczebnie i otwierają się przed nim nowe szerokie pola pracy apostołskiej i misyjnej (Argentyna, Brazylia, Afryka, Alaska, Australia, Kazachstan, Białoruś, Ukraina, a ostatnio o marianów proszą też Hindusi i Filipińczycy). Ojciec święty Jan Paweł II niejednokrotnie mówił, że liczy na pracę marianów na Wschodzie.

Jest rzeczą zrozumiałą, że rozwój Zgromadzenia Księży Marianów i owocność jego pracy zależy od tego, w jakiej mierze sami członkowie i ponad milionowa rzesza ich „Pomocników”, rzeczywiście będą korzystali z charyzmatu i żyli powstałą duchowością. Ci wszyscy, którzy naśladując o. Stanisława i jego świątobliwych następców pozwalają za przykładem Maryi działać w swym sercu Świętemu Duchowi Bożemu i otwierają się na Jego moc, już tu na ziemi mogą dokonywać niesłychanie wiele dobrego dla siebie i dla Kościoła, bo – jak często mawiał o. Stanisław - dla Boga nie ma nic niemożliwego. Przekonywującą ilustracją tego mogą być wielkie dzieła jakie to niewielkie zgromadzenie prowadzi (choćby sanktuaria: Matki Bożej w Licheniu, Narodowe Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Stockbridge (USA) i sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Kurytybie (Brazylia). Ilustracją tego, jeszcze bardziej przekonującą, mogą być świątobliwi członkowie zgromadzenia, jak bł. o. Jerzy Matulewicz abp, bł. męczennicy z Rosicy, Jerzy Kaszyra i Antoni Leszczewicz, a także Sługa Boży o. K. Wyszyński i kilku innych kandydatów na ołtarze, a wśród nich również Wanda Malczewska (+ 1896), która żyjąc w świecie, korzystała z duchowości mariańskiej (jej proces beatyfikacyjny prowadzi Diecezja Łódzka⁷).

Jesteśmy świadomi, że wymienione wyżej dzieła, które przynoszą obfity owoc w kraju i na świecie mają swój początek tutaj, w tym Regionie. Tu w Podegrodziu 9 km od Nowego Sącza, a od Starego Sącza jeszcze bliżej, wraz z narodzinami 18 maja 1631 r. zaczęła się historia i owocne dzieje naszego bohatera.

Niepokalane Poczęcie Maryi Dziewicy niech będzie naszym ocaleniem i obroną!
{Akt strzelisty o. Stanisława}

⁷ O wpływie duchowości mariańskiej na Wandę Malczewską świadczy fakt, że korzystała ona z duchowego kierownictwa niektórych marianów; jak też może to potwierdzić analiza charakteru jej pobożności, treści jej objawień itd. (zob. Ks. G. Augustynik, *Miłość Boga i Ojczyzny w życiu Wandy Malczewskiej*, Łódź 1939; Ks. K. Dąbrowski, *Wanda Malczewska*, Łódź 1995).

DEKRET O HEROICZNOŚCI CNÓT

Kongregacja Spraw Świętych

Dekret Kanonizacji

w diecezji

poznańskiej

Sługi Bożego

Stanisława od Jezusa i Maryi Papczyńskiego

Założyciela Zgromadzenia Księży Marianów

pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Błogosławionej Dziewicy Maryi (1631-1701)

Wątpliwość

(Super

dubio)

Czy wiadomo o istnieniu w stopniu heroicznym u tego, kogo sprawa dotyczy, cnót boskich (teologicznych) wiary, nadziei i miłości, zarówno względem Boga, jak i bliźniego, a także cnót kardynalnych: roztropności, sprawiedliwości, umiarkowania i męstwa oraz związanych z nimi?

"Ogromnie się weselę w Panu, dusza moja raduje się w Bogu moim, bo mnie przyodział w szaty zbawienia, okrył mnie płaszczem sprawiedliwości, jak oblubienicę strojną w swe klejnoty" (Iz 61,10).

Powyższe słowa, wypowiedziane jakby ustami Świętej Bożej Rodzicielki na chwałę Boga, który - zachowując Ją wolną "od wszelkiej zmazy winy pierworodnej" - uczynił Jej "wielkie rzeczy Wszechmocny", stosuje Kościół we Mszy w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP. Sługa Boży Stanisław od Jezusa i Maryi Papczyński w tym szczególnym przywileju Matki Bożej zawsze pokładał wielką nadzieję na osiągnięcie dóbr niebieskich, często wołając: "Niepokalane Poczęcie Dziewicy Maryi niech będzie dla nas ratunkiem i obroną".

Dlatego też w celu szerzenia "kultu Niepokalanego Poczęcia Najwybrańszej Bożej Rodzicielki Dziewicy" założył Zgromadzenie Niepokalanego Poczęcia, ponieważ - jak stwierdził papież Jan Paweł II w dniu święta Niepokalanego Poczęcia w roku 1986 - "wokół Niepokalanej Matki Zbawiciela gromadzą się wszyscy, którzy położyli nadzieję w Chrystusie" i "Ona - 'ocalenie narodu' - nie przestaje być nam pomocą" (*Insegnamenti di Giovanni Paolo II, IX, 2, p. 1907*). W słowach skierowanych do Niepokalanej Dziewicy - walczącej z szatanem buntownikiem, którego Ona przez swoje Niepokalane Poczęcie całkowicie pokonała - Papież powiedział: "Przez Twoje

Niepokalane Poczęcie została nam dana nadzieja zwycięstwa. Pod Twoją obronę uciekamy się..." (*L'Osservatore Romano*, 9-10 dicembre 1991, p. 5).

Maryja Niepokalana "w niebie doznaje już chwały, co do ciała i duszy będąc obrazem i początkiem Kościoła mającego osiągnąć pełnię w przyszłym wieku" (LG, 68). Kościół zaś "w osobie Najświętszej Maryi Panny już osiąga doskonałość, dzięki której istnieje nieskalany i bez zmały" (LG, 65). Wierni natomiast zostali wezwani do nabywania doskonałości, czyli świętości, i w tym dążeniu "wznoszą oczy ku Maryi, która świeci całej wspólnocie wybranych jako wzór cnót" (tamże, 65). Nic więc dziwnego, że "Maryja, wzniosła Córa Syjonu, pomaga wszystkim swoim dzieciom bez względu na to, gdzie i w jakich warunkach żyją, aby w Chrystusie znajdowali drogę prowadzącą do domu Ojca" (Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, n. 47). Prawda ta wyraźnie uwidacznia się w życiu Sługi Bożego Stanisława od Jezusa i Maryi Papczyńskiego.

Sługa Boży Stanisław urodził się w Polsce we wsi Podegrodzie, należącej dawniej do diecezji krakowskiej, 18 maja 1631 roku jako najmłodszy spośród ośmiorga rodzeństwa. Rodzicami jego byli Tomasz Papka lub Papiec i Zofia z domu Tacikowska. Podczas chrztu, który odbył się w dniu urodzenia chłopca, nadano mu imię Jan. Podstawowe wychowanie chrześcijańskie otrzymał od rodziców, dobrze uformowanych w wierze katolickiej. Od swojej matki Zofii nauczył się czci względem Błogosławionej Dziewicy Maryi i dzięki Jej pomocy pokonał pierwsze trudności w nauce. Po ukończeniu szkoły elementarnej dalsze nauki pobierał głównie w kolegiach Księży Jezuitów. W roku szkolnym 1649-50 uczyli go Ojcowie Pijarzy, u których za zrządzeniem Boga i dzięki Jego pomocy otrzymał zacząć powołania zakonnego i kapłańskiego. Według zwyczajów panujących w owych czasach zmienił nazwisko na Papczyński i jeszcze przez cztery lata pozostawał w świecie, kontynuując studia i oczekując na możliwość składania ślubów w Zakonie Pijarów, co było rzeczą niemożliwą, gdyż w 1646 roku zakon ten został uznany za Stowarzyszenie bez prawa składania ślubów. Po ukończeniu dwuletniego kursu filozofii wstąpił 2 lipca 1654 roku do nowicjatu Ojców Pijarów w Podolińcu i otrzymał imię zakonne Stanisław od Jezusa i Maryi. W pierwszym roku nowicjatu poczynił takie postępy w życiu zakonnym, iż z początkiem drugiego został skierowany na studia teologiczne do Warszawy. Tam w 1656 roku złożył trzy śluby proste - czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, a także po czterech święceniach niższych otrzymał subdiakoniat.

W 1661 roku Sługa Boży Stanisław otrzymał święcenia diakonatu i kapłaństwa. Już wcześniej jednak zaczął nauczać retoryki w kolegiach Ojców Pijarów. Na użytek swoich słuchaczy zatroszczył się o wydanie drukiem podręczników, w których starał się ukazać zarówno "sposób dobrego przepowiadania, jak i życia". Od 1663 roku stał się sławny w Warszawie nie tylko

jako profesor retoryki, lecz także jako kaznodzieja oraz spowiednik. Do jego penitentów należał także Nuncjusz Apostolski Antoni Pignatelli, późniejszy papież Innocenty XII. Sługa Boży Stanisław był nieustraszoną krzewicielem kultu Błogosławionej Dziewicy Maryi i przyczynił się do rozszerzenia w Warszawie w kościele Ojców Pijarów konfraterni (bractwa) ku Jej czci. Pomimo licznych i odpowiedzialnych zajęć związanych z nauczaniem i duszpasterstwem Ojciec Stanisław był bardzo oddany życiu zakonnemu swego instytutu. Przejęty duchem Założyciela gorliwie bronił pierwotnej obserwacji Zakonu Ojców Pijarów, a także prawa wyboru przełożonych prowincjalnych w prowincji. Wspólnie z niektórymi współbraćmi dążącymi do tego samego celu stanowczo i nieustępliwie występował przeciwko tym przełożonym i innym osobom, które skłaniały się do laksyzmu. Przejęty jednak prawdziwą miłością, pragnąc przywrócenia spokoju w prowincji podzielonej z powodu powstałej kontrowersji, poprosił w 1669 roku o pozwolenie na odejście z Zakonu Ojców Pijarów; otrzymał je na podstawie *breve* apostolskiego z dnia 11 grudnia 1670 roku.

W tym samym czasie dzięki "Bożemu objawieniu", które odcisnęło się w jego duszy, podał do publicznej wiadomości, że ma zamiar założyć Zgromadzenie Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia. Tę nową rodzinę zakonną powołał do istnienia w 1673 roku w diecezji poznańskiej, w celu szerzenia kultu Niepokalanego Poczęcia Błogosławionej Dziewicy Maryi. Wkrótce w 1676 roku do pierwotnego celu dołączył jeszcze modlitwę za dusze wiernych przebywające w czyśćcu, zwłaszcza za żołnierzy i zmarłych w czasie klęsk żywiołowych. Zadania właściwe dla Zakonu Marianów jasno zostały wyłożone w *Norma vitae*, którą zredagował dla swego instytutu (kanonicznie erygowanego w 1679 r.).

Sługa Boży Stanisław oraz jego współbracia marianie od początku ochoczo pragnęli pomagać proboszczom w pracy duszpasterskiej i tej działalności apostolskiej gorliwie się oddawali, chociaż Zakon ze względu na ówczesnie obowiązujący stan prawny miał charakter eremicki. Po złagodzeniu przez biskupa rygoru klauzury w drugim klasztorze (w Górze Kalwarii), Sługa Boży prowadził z większym zaangażowaniem pracę duszpasterską, szczególnie wśród ludu prostego, ubogiego i pozbawionego opieki innych duszpasterzy. Oddawał się również gorliwie innym dziełom miłosierdzia, zarówno co do ciała, jak i co do duszy. Osoby przychodzące do niego uwalniał od różnych dolegliwości i pomagał im - jak głosi tradycja - także w cudowny sposób. Z tych powodów już za życia uchodził za świętego.

Odznaczając się pokorą, ubóstwem, duchem umartwienia i innymi cnotami, troszczył się o to, aby prowadzić swoich współbraci słowem i przykładem na szczyty doskonałości. Natomiast sposób dążenia do świętości ludzi świeckich wyłożył w książce *Templum Dei mysticum*. Pomimo różnego rodzaju trudności

rządził chwalebnie Zakonem Marianów aż do swojej śmierci, najpierw jako przełożony generalny i ojciec duchowny przede wszystkim w klasztorze korabiewskim (obecnie Puszcza Mariańska), a od 1677 roku - w małym klasztorze przyległym do kościoła Wieczerzy Pańskiej w Nowej Jerozolimie (obecnie Góra Kalwaria). Dla zabezpieczenia stałości prawnej Zgromadzenia Niepokalanego Poczęcia uzyskał dla niego w 1699 roku aprobatę apostolską. Jako pierwszy z marianów złożył uroczyste śluby na Regułę Dziesięciu Cnót Błogosławionej Maryi Dziewicy. Wkrótce na skutek wyczerpania, które spowodowała gorliwa praca apostolska oraz ustawiczne umartwianie się, zmarł w opinii świętości 17 września 1701 roku.

Sprawa beatyfikacji Sługi Bożego Stanisława prowadzona była w latach 1767-69 w Kurii Warszawskiej. Po jej rozpatrzeniu w Rzymie został wydany w 1775 roku dekret *super scriptis* Sługi Bożego. Jednak ze względu na brak dokumentów i wystarczającej wiedzy na temat jego życia, proces w tym samym roku został zawieszony: W następnych latach - mimo trwania sławy świętości Sługi Bożego Stanisława - z powodu ciągłych wojen i prześladowań zarówno Kościoła, jak i narodów polskiego i litewskiego brak było warunków sprzyjających wznowieniu procesu. Również po odzyskaniu niepodległości przez Polskę i Litwę w 1918 roku - w wyniku rozproszenia akt archiwalnych i braku czasu na należyte ich przygotowanie - marianie nie podjęli na nowo wszczęcia procesu. Dopiero w 1953 roku, na skutek ich usilnych próśb, a także wiernych, ponownie rozpoczęto proces oraz prace zmierzające do wydania Pozycji historycznej *Super Introductione Causae et Super Virtutibus* Sługi Bożego Stanisława.

W 1977 roku Pozycja została wydana drukiem i zbadana przez konsultorów historyków, a 6 marca 1981 wznowiono proces. W latach 1981-82 prowadzony był w Warszawie proces *de non cultu*. Na mocy dekretu *super validitate Processus* promulgowanego w 1990 roku przestudiowano *Positio super virtutibus*. Następnie 22 stycznia 1991 roku podczas Zwyczajnego Kongresu Kongregacji, któremu przewodniczył Antonio Petti, Generalny Promotor Wiary, konsultorzy teologscy stwierdzili, że Sługa Boży praktykował cnoty w stopniu heroicznym.

Dnia 17 marca 1992 roku kardynałowie i biskupi zebrani na Kongregacji Zwyczajnej, przy współudziale ponensa Paulina Limongi, Arcybiskupa tytularnego Nicaeensi in Haemimonto, uznali, że Sługa Boży Stanisław od Jezusa i Maryi Papczyński praktykował w stopniu heroicznym cnoty teologalne, kardynalne oraz z nimi związane.

Po przedstawieniu papieżowi Janowi Pawłowi II wyników badań przez niżej podpisanego Kardynała Prefekta, Ojciec Święty przyjął chętnie wota Kongregacji Spraw Świętych oraz polecił przygotować dekret o heroiczności cnót Sługi Bożego.

W dniu 13 czerwca 1992 roku Ojciec Święty zaprosił do siebie niżej podpisanego Kardynała Prefekta, ponensa Sprawy, Sekretarza Kongregacji oraz pozostałe osoby, które zwykło się wzywać w takich okolicznościach i w obecności zebranych uroczyście ogłosił: *Uznaje się heroiczną cnotę teologiczną wiary, nadziei i miłości Boga i bliźniego, jak również cnotę kardynalną roztropności, sprawiedliwości, umiarkowania i męstwa oraz z nimi związanych Sługi Bożego Stanisława od Jezusa i Maryi Papczyńskiego.*

Dekret ten Papież polecił ogłosić publicznie i złożyć go w aktach Kongregacji Spraw Świętych. Dan w Rzymie, dnia 13 czerwca Roku Pańskiego 1992

+Angelus Kard. Felici,

Prefekt

+ Edward Nowak, Arcybiskup tytularny Lunen., Sekretarz

KONGREGACJA SPRAW KANONIZACYJNYCH

ARCHIDIECEZJI POZNAŃSKIEJ

SPRAWA BEATYFIKACJI I KANONIZACJI

CZCIGODNEGO SŁUGI BOŻEGO STANISŁAWA OD JEZUSA I MARYI

(w świecie: Jana Papczyńskiego)

**KAPŁANA I ZAŁOŻYCIELA
ZGROMADZENIA KSIĘŻY MARIANÓW
POD WEZWANIEM NIEPOKALANEGO POCZĘCIA N. M. P.
(1631-1701)**

DEKRET DOTYCZĄCY CUDU

Czcigodny Sługa Boży od Jezusa i Maryi (w świecie: Jan Papczyński) urodził się dnia 18 maja 1631r. w miejscowości Podegrodzie, w Archidiecezji Krakowskiej, w Polsce. Wstąpiwszy do Zakonu Księża Regularnych Ubogich Matki Bożej Szkół Pobożnych, złożył profesję zakonną i otrzymał święcenia kapłańskie. Po opuszczeniu Zakonu, założył Zgromadzenie Księża Marianów pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia N.M.P., dla szerzenia kultu Niepokalanej Matki Bożej, dla wspierania proboszczów w pracy duszpasterskiej i polecenia Bogu w modlitwach zmarłych przebywających w czyśćcu. Zasnął w Panu dnia 17 września 1701 r.

Papież Jan Paweł II w dniu 13 czerwca 1992 r. ogłosił, że Sługa Boży praktykował cnoty w stopniu heroicznym.

Postulatura Sprawy przedłożyła Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych do zbadania - uznane uprzednio za nadzwyczajne - uzdrowienie dziecka, które pani NN., zamieszkała w Polsce, w mieście N., nosiła w swym łonie. W 2000 roku ta sama pani pierwszy raz była w ciąży, która zakończyła się poronieniem samoistnym. W lutym następnego roku ponownie zaszła w ciążę, której dnia 22 marca o mało nie straciła, także wskutek poronienia. Z tego powodu została przyjęta do szpitala, gdzie wykonano trzy badania ultrasonograficzne, z których ostatnie, z dnia 30 marca, jasno

wykazało żywotność płodu i normalny stan pęcherzyka płodowego. Tego dnia została wypisana ze szpitala; jednak dnia 1 kwietnia, ze względu na występujące bóle brzucha, zmuszona została ponownie udać się do szpitala. Badania ultrasonograficzne wykazały, że płód pozbawiony jest czynności serca i dlatego została postawiona diagnoza „poronienia wewnętrznego”. Ponadto zaobserwowano zmniejszenie pęcherzyka płodowego w porównaniu z wymiarami, jakie osiągnął w poprzednich dniach. W międzyczasie, tj. od dnia 28 marca, kilku członków rodziny pani N. i inne osoby, zaczęły wzywać pomocy Bożej, za wstawiennictwem Sługi Bożego Stanisława od Jezusa i Maryi, o pomyślne rozwiązanie tej sprawy. Dnia 4 kwietnia następne badanie ultrasonograficzne nieoczekiwanie wykazało, że płód na nowo odzyskał czynność serca. Uznano natychmiast, że to wydarzenie dokonało się poza działaniem sił natury. W dniu 7 października⁸ urodziło się żywe i zdrowe dziecko.

W sprawie tego domniemanego cudu, w latach 2003-2004 z ramienia Kurii N. przeprowadzono dochodzenie diecezjalne, którego ważność jurydyczną potwierdziła ta Kongregacja dekretem wydanym w dniu 7 maja 2004 r. Konsulta Lekarska Kongregacji, na sesji w dniu 12 maja 2005 r. orzekła, że prawami nauki nie można wyjaśnić nieoczekiwanego uzdrowienia ciąży - po samoistnym jej przerwaniu przez poronienie wewnętrzne, potwierdzone dokumentami ultrasonograficznymi - której rozwój przebiegł pomyślnie aż do zakończenia naturalnym porodem, bez negatywnych następstw dla płodu. Dnia 20 września tegoż roku miało miejsce Zebranie Konsultorów Teologów, a dnia 2 maja 2006 r. Sesja Zwyczajna Ojców Kardynałów i Biskupów, na której Ponensem (referentem) Sprawy był Jego Ekscelencja Lino Fumagalli, Biskup Sabiny-Poggio Mirteto. Następnie dnia 3 października odbyła się druga Sesja Zwyczajna. Przez obydwie Gremia - tak Konsultorów, jak też Kardynałów i Biskupów - na postawioną wątpliwość czy jest pewne, że z Boskiego zrządzenia dokonał się cud, została udzielona odpowiedź twierdząca.

Po przedstawieniu Papieżowi Benedyktowi XVI dokładnego sprawozdania z tych wszystkich spraw przez niżej podpisanego Kardynała Prefekta, Jego Świątobliwość przyjął i zatwierdził ustalenia Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych i w dniu dzisiejszym orzekł: *Uznaje się cud, dokonany przez Boga za wstawiennictwem Czcigodnego Sługi Bożego Stanisława od Jezusa i Maryi (w świecie" Jana Papczyńskiego), Kapłana i Założyciela Zgromadzenia Księży Marianów pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia N. M. P.,*

⁸ Podana data nie jest zgodna z prawdą (zakradł się tu błąd drukarski). Według dokumentów medycznych urodzenie dziecka miało miejsce 17 października. Poprawną datę w tym dokumencie zawiera orzeczenie Ojca Świętego pod koniec tekstu Dekretu.

mianowicie „nieoczekiwane ożywienie⁹ ciąży pani NN., w 7-8 jej tygodniu, po samoistnym jej przerwaniu przez «poronienie wewnętrzne» udokumentowanym ultrasonograficznie, z postępującym jej rozwojem aż do prawidłowego zakończenia porodem, bez negatywnych następstw dla płodu, który urodził się żywy i zdrowy 17 października 2001 r. ”

Dekret ten Ojciec Święty polecił podać do publicznej wiadomości i włączyć do akt Kongregacji Spraw Świętych.

Dane w Rzymie, dnia 16 grudnia Roku Pańskiego 2006.

JÓZEF KARD. SARAIVA MARTINS

Prefekt

L.+ S.

+EDWARD NOWAK

Arcybiskup tyt. Luny

Sekretarz

⁹ Użyte w oryginale Dekretu włoskie słowo „ripresa” (podjęcie na nowo, wznowienie, ożywienie) przetłumaczono na język polski jako ożywienie, co jednak nie oznacza, że na pewno mamy do czynienia ze wskrzeszeniem! Takiej kwalifikacji powyższy cud nie otrzymał.

S P I S T R E Ś C I

1. OJCIEC STANISŁAW OD JEZUSA MARYI PAPCZYŃSKI	s. 1
2. ZAŁOŻENIE ZGROMADZENIA KSIĘŻY MARIANÓW	2
3. PISMA I NAUKA O. S. PAPCZYŃSKIEGO	5
4. CHARYZMAT ZAŁOŻYCIELA I DUCHOWOŚĆ MARIAŃSKA	8
DEKRET O HEROICZNOŚCI CNÓT	11
DEKRET DOTYCZĄCY CUDU	16
SPIS TREŚCI	18